Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

8000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 90.000. z odnoszeniem do domu Mk. 100.000. Zamiejscowa Mk. 100.000. Zagranicą Mk. 160.000

Nr. 259 — Rok VI. Kraków, Niedziela 21 października 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

W jaki sposób zabezpieczy min. skarbu p. Kucharski dochody Państwa od spadku wartości.

Projekt ustawy wniesiony do laski marszałkowskiej.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

Minister Skarbu, p. Kucharski, wniósł wczoraj do laski marszałkowskiej projekt ustawy o waloryzacji podatków. Najważniejsze postanowienia ustawy są następujące:

Art. I. Dla obliczenia podstawy wymiaru, jakoteż dla wymierzania, względnie obliczania i rozrachowywania podatków, opłat, kar i grzywien, oraz wszelkich innych świadczeń pieniężnych o charakterze publiczno-prawnym na rzecz Skarbu Państwa, wprowadza się stałą jednostkę podatkową.

Art. II. Jednostka podatkowa ma odpowiadać wartości franka złotego, obliczonego na podstawie cen czystego złota na giełdzie w Londynie i przeciętnego w tym samym okresie czasu kursu funta szterlinga w postaci banknotu na giełdzie warszawskiej.

Art. III. Minister Skarbu obowiązany jest ogłaszać w „Monitorze Polskim" wyrażoną w markach wartość jednostki podatkowej w terminach i na okresy, które ustali rozporządzenie wykonawcze.

Art. IV. Uiszczanie należytości skarbowych, wymienionych w art. I-szym, a wyrażonych w jednostkach podatkowych, uskutecznia się w markach polskich.

Art. V. Wszystkie kwoty pieniężne, wyrażone markach polskich, w obowiązujących ustawach i rozporządzeniach, dotyczących dochodów Państwa (art. I niniejszej ustawy), zostaną przerachowane na jednostki podatkowe.

Następne artykuły ustawy ustalają sposób przerachowania podatków. W art. IX czytamy, iż postanowienia ustawy stosuje się również do dochodów związków samorządowych.

Co mówił prezydent ministrów Witos przed uzyskaniem wotum zaufania w Sejmie.

Opozycja lewicowa uważa, że im gorzej w Polsce, tem lepiej dla niej. Rząd przeprowadzi swój program mimo nienawiści. — Rząd będzie bronił prawa przed tymi, którzy go naruszają!

Kraków, 21 października.

Przed uzyskaniem wotum zaufania dla Rządu obecnego, przemawiał między innymi także premjer Witos. Przemówienie to, jako bardzo charakterystyczne, podajemy ze stenogramu sejmowego, dla zorjentowania społeczeństwa, w jak sztubacki sposób walczy w Sejmie lewica z Rządem wtedy, kiedy w kraju targa się nasze zdrowie i nerwy.

Premjer mówił:

Panowie niektórzy uważali za wskazane, a nawet pożyteczne, wszystko zrobić, aby temu Rządowi, jeżeli zostanie, utrudnić prace, w jak najwyższym stopniu. (Głos z lewicy: sam sobie utrudnia). Oczywiście, jeżeli panowie wychodzili z założenia, że

IM GORZEJ, TEM LEPIEJ

to niezawodnie osiągną panowie swój cel, niezawodnie się pogorszy i niezawodnie panowie wtenczas osiągną to, że sprawdzą się owe moje słowa, których nie cofam i których się nie wstydzę, od których było podobno głośno w Europie, bo wtedy sami spowodujecie to, że dzień jutrzejszy może być gorszy od dzisiejszego.

W swojem przemówieniu zaznaczyłem, że to nie tylko program wytyczny na przyszłość, lecz także sprawozdanie. Nie będę dotykał rzeczy osobistych, nie dużo mnie to obchodzi, co sobie napisało jakieś pismo o moim wyglądzie, nie zwracam uwagi na brutalne napaści osobiste. Chcę mówić rzeczowo.

Program Rządu nie był ani błyskotliwy, ani nowy, był całkiem naturalny i mieścił się niemal w dwóch słowach: wzmożenie dochodów i wzmożenie oszczędności. Zdaje mi się, że

NOWEGO PROGRAMU NIKT NIE WYMYŚLIŁ I NIE PRZYNIESIE.

Rząd przyszedł z tym programem i twierdzę stanowczo, że jeżeli panowie nie zdołają przeszkodzić Rządowi w wykonaniu tego programu, to on wykona i do uporządkowana stosunków w Polsce doprowadzi. (Huczne oklaski na prawicy). Zdaje mi się, że przeszkody te będą niewystarczające i że Rząd swój program przecież przeprowadzi i po pewnym czasie, jaki jest potrzebny, jeżeli panowie tu się spotkają, to mimo silnej nienawiści, będą musieli to przyznać. Ale trzeba będzie odwrócić kartę. Panowie żądaliście skwapliwie zwołania Sejmu i ja także go pragnąłem, sądziłem bowiem, że wobec ciężkiego położenia kraju, stanie się przecież na platformie współpracy.

(P. Perl: Z kim? Z takim rządem?).

Nie z tymi, których się lubi, których się nienawidzi, których się kocha, lub których się nie chce, lecz

Z TYMI WSZYSTKIMI, KTÓRYM O PRZYSZŁOŚĆ PAŃSTWA CHODZI.

(Oklaski na prawicy). Ale można nawet tak rzeczy nie stawiać. Ci wszyscy, którzy chcieli rozpocząć obrady i pracę, mieli obowiązek kardynalny, potępiając Rząd, przyjść z programem lepszym, niż on. (Wrzawa na lewicy).

LECZ JEŻELI KTOKOLWIEK NIE UPRZEDZONY ZBADA OBJEKTYWNIE MOWY PANÓW, CHOĆBY BYŁ NAJWIĘCEJ ŻYCZLIWY DLA TYCH, CO CHCĄ BURZYĆ, POWIEDZIEĆ MUSI: BEZPROGRAMOWOŚĆ.

Jeśli panowie mówią, że słabą stroną tego Rządu jest program niewystarczający, to jeszcze słabszą stroną panów jest brak programu.

Jeżeli panowie mają przekonanie, że trzeba zmian, to panowie przecież i poza Rządem macie grunt realny do pracy i w tej realnej pracy, opartej na pewnym programie, niezawodnie zwyciężycie.

JEŻELI DOJDZIE DO TEGO, ŻE CI PANOWIE, KTÓRZY UWAŻAJĄ TĘ ŁAWĘ ZA ŁAWĘ OSKARŻONYCH, WYDADZĄ WYROK I KTOŚ Z NICH NA TEJ ŁAWIE ZASIĄDZIE, TO JA NIE BĘDĘ UWAŻAŁ TEGO ZA ŁAWĘ OSKARŻONYCH, ALE ZA ŁAWĘ GODNĄ, NA KTÓREJ SIEDZI RZĄD POLSKI.

Wtedy insynuacje nie będą miały miejsca, ale ktokolwiek tu z panów będzie, mogę panów zapewnić, że w dążeniu do poprawy stosunków w Polsce spotka się tylko z poparciem, a nie z przeszkodami.

(Głos z lewicy: Panu uwierzymy z pewnością).

Byłoby mi przyjemnie, gdyby mi pan wierzył, ale jeżeli pan nie wierzy, nie sprawia mi to dużej nieprzyjemności.

Jeżeli więc panowie jesteście w stanie doprowadzić do tego, żeby przeprowadzać programy, to panowie macie mnie także po tej stronie, bo przychylam się do tych, co pracują lepiej. Jak panowie nie chcecie, to zostanie tak, jak będziecie sami uważać.

Ja jednak razem z Rządem dotychczasowym, z tą większością, która nietylko wtenczas chce robić, kiedy jest jej wygodnie i na to, co jest wygodne, ale która także w chwilach ciężkich chce mieć na swoich barkach odpowiedzialność za Państwo, tę robotę będę tak długo prowadził, jak długo na to Izba pozwoli.

(Głos z lewicy: Bo to ich nic nie kosztuje).

Co do stosunków wewnętrznych, to niezawodnie dobrze wszystko nie jest. Bardzo wiele czeka naprawy i naprawa musi być uskuteczniona.

(Głos na lewicy: Ciągle się psuje).

Machina państwowa nie zmienia się z dnia na dzień.

Tem więcej, że jak panowie sami nie zaprzeczą, nie wszyscy, co mieszkają w Polsce, dbają o jej dobro i jej całość, choć niektórzy z panów uważają za wskazane brać w obronę tych, którzy chcą przewrotu i wzburzenia, to jednak obowiązkiem Rządu jest strzec i bezpieczeństwa i całości Państwa, bez względu na to, czy kto chwali, czy gani. Jeżeli w chwili ciężkiej przyszła konieczność takiego, czy innego zarządzenia, jeżeli wskutek tych zarządzeń trafiło się nawet tu i ówdzie nadużycie, popełnione przez jakiegoś podrzędnego urzędnika, to fakty takie trafiają się zawsze i wszędzie i tego, gdy się prowadzi robotę, nigdy się nie uniknie. (Wrzawa na lewicy). Zresztą, będzie możność wyświetlenia tego nietylko przed panami, i społeczeństwo polskie będzie miało to wszystko wyświetlone.

Niektórzy panowie dotknęli sprawy ważnej, sprawy niepłacenia podatków. Mogę podać do wiadomości, że bez względu na to, do którego stronnictwa należy podatnik, jeżeli nie płaci, zostaną zastosowane do niego daleko sięgające zarządzenia, bardzo niemiłe dla tych ludzi, których ta strona Izby broni, ale także i dla drugiej strony.

TU NIE CHODZI O TO, PO KTÓREJ STRONIE KTO SIEDZI, LECZ CHODZI O PODATNIKA, KTÓRY BYŁ NIEUCZCIWYM WZGLĘDEM PAŃSTWA I TAKI BĘDZIE POCIĄGNIĘTY DO ODPOWIEDZIALNOŚCI.

P. **Reich** uważał za konieczne jeszcze raz stwierdzić, że w Polsce mniejszościom, zwłaszcza żydowskiej, dzieje się najgorzej. Ja natomiast z całą odpowiedzialnością muszę zaznaczyć, że społeczeństwu polskiemu w wielu dziedzinach bardzo daleko do tego, by osiągnąć to stanowisko, które mają żydzi. (Oklaski na prawicy). Konstytucję stosuje się do wszystkich jednakowo. Gdyby pan poseł spojrzał bezstronnie na wszystkie te dziedziny życia, przyznałby, że

POLSKA JEST PIERWSZYM KRAJEM W EUROPIE, GDZIE JEST NAJWIĘCEJ TOLERANCJI I GDZIE SIĘ WSZYSTKIM, A PRZEDEWSZYSTKIEM ŻYDOM, DOBRZE POWODZI.

(Wrzawa na ławach żydowskich). Panowie nigdy nie zarzucaliście nic Konstytucji, a jednak nie mieliście wpływu na jej uchwalenie i przyznacie, że nie znalazło się w niej ani trochę szowinizmu, że jest ona liberalna, co najmniej, tak, jak w innych państwach.

(Wrzawa. P. Putek: **Za żadnych rządów żydom tak dobrze się nie powodziło, jak za pańskich**).

Głos: **Nawet Głąbiński z tego się śmieje.**

Premjer Witos: — To jest kolega z Rządu i śmieje się po przyjacielsku.

Pozostaje tylko zastosowanie tej Konstytucji, a jeżeli i gdzie trafia się nadużycie, to jest to wyjątek, natomiast w całości jest ona stosowana i narzekania są bezpodstawne.

Jeżel pozatem p. Reich i inni posłowie, jak p. Barlicki, wyczuwają, że w Polsce przygotowują się jakieś przewroty i to, jakoby pod patronatem Rządu, to jeżeli są to usiłowania ze strony prawej, a p. Barlicki nadmienia, że nie jesteście nieprzygotowani, to Rządowi pozostanie tylko jedna droga:

OBRONY PRAWA BEZ WZGLĘDU NA TO, CZY TO STRONA PRAWA, CZY LEWA CHCIAŁABY JE NARUSZYĆ.

(P. Wyrzykowski: **Prawo będzie bronione na lewo**). Jeżeli mimo to trafią się tu i ówdzie wykroczenia, to naturalnym ich następstwem jest obrona prawna przez Rząd, tak przed jedną, jak i drugą stroną i Rząd inną drogą nie postępuje.

(Głos na lewicy: **Może pan opowie też o aresztowaniach ostatnich**).

Naturalnie, że opowiem, ale nie o ostatnich, bo **mogą jeszcze jakieś nastąpić.**

(Oklaski na prawicy. — Ogromna wrzawa na lewicy.

Głosy: **To jest bezczelność!** Liberman: **Policjant**).

Nie dlatego, że panowie krzyczą, ale, że nie chcę powiedzieć więcej w tej chwili, kończę. Odpowiadam tylko na niektóre rzeczy, bo gdy chodzi o politykę zagraniczną, to jest komisja sejmowa i odpowiedzialny minister.

(Huczne oklaski w centrum i na prawicy.

Na lewicy wrzawa i bicie w pulpity).

Oto, jak się bawią w opozycję w Sejmie magnaci z lewicy, kiedy my wszyscy w kraju czekamy ratunku!

Antiirlandzki układ Ulsteru z Anglją.

Londyn. (AW).

Z Belfastu donoszą, iż premjer Ulsteru, Krag, oświadczył, iż Ulster zawarł umowę z Anglją, w której Anglja zobowiązała się z pomocą wojskową, na wypadek, gdyby Ulster został zaatakowany przez jakiekolwiek państwo.

A w Polsce?...

Nowy Jork. (AW).

Znany miljarder amerykański, właściciel największej fabryki automobilów, Henry Ford, zawiadomił rząd Stanów Zjednoczonych, że cały swój zysk wojenny, wynoszący 7 miljardów dolarów, zwraca skarbowi państwa.

Pierwszy okręt francuski w bolszewickiej Rosji.

Moskwa (AW).

Do Piotrogrodu przybył statek francuski „Tenerif", wioząc części aparatów lotniczych. Jest to pierwszy statek francuski, który po wybuchu rewolucji sowieckiej, zawinął do portu Piotrogrodzkiego.

Zwalczanie chińskiego bandytyzmu

Berlin. (AW).

Rząd chiński przesłał przedstawicielom państw zagranicznych drugą notę w sprawie wypadków kolejowych w Chinach. W nocie tej rząd chiński zgadza się na wypłacenie odszkodowania za rabunki popełnione na kolejach, pozostawiając ustalenie wysokości odszkodowania komisji, wyłonionej przez państwa zagraniczne. Komisja ta również ma opracować organizację służby bezpieczeństwa na kolejach chińskich. Nota rządu chińskiego jest ustępstwem wobec zagranicy, gdyż poprzednio Chiny odrzuciły żądanie ambasadorów w Pekinie, jako naruszające suwerenność republiki chińskiej.

Obrona przeciw spekulantom zbożowym.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

P. min. Kucharski polecił uruchomić dalsze kredyty w wysokości 60 miljardów marek dla Głów. Urzędu żywnościowego w Poznaniu na zakupno rezerw zbożowych do dyspozycji Komitetu walki z drożyzną.

Wyjazd Premjera do Baranowicz.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

Prezes Rady Ministrów, p. Witos, wyjechał wczoraj o godz. 8 wieczór w towarzystwie kierownika Ministerstwa zdrowia, p. dra Bujalskiego, do Baranowicz celem wzięcia udziału w odsłonięciu pomnika, wzniesionego ku czci 180-ciu ofiar polskiego personalu lekarskiego i sanitarnego, które zginęły w walce z epidemjami, ciągnącemi od Wschodu.

Interwencja w sprawie niewykonania przez Rosję traktatu ryskiego.

Warszawa (AW).

Przybyli tu, prezes Akademji Umiejętności prof. dr. Kazimierz Morawski i członek zarządu Akademji, prof. dr. Kutrzeba, celem poruszenia wobec Rządu sprawy niewykonania przez Rosję traktatu ryskiego, w zakresie zwrotu mienia kulturalnego, wywiezionego do Rosji. Delegacja przyjęta będzie przez premjera Witosa, przez ministra Głąbińskiego i Seydę.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

Prezes Rady Ministrów, p. Witos, przyjął wczoraj na dłuższem posłuchaniu delegatów Krakowskiej Rkademji Umiejętności, pp. Kazimierza Morawskiego i prof. Kubrzebę, którzy przedstawili konieczność domagania się od rządu sowietów zwrotu polskiego mienia kulturalnego, wywiezionego do Rosji. P. Premjer oświadczył, że sprawą tą szczególnie żywo interesuje się i że Rząd poczyni wszystko, aby odnośne postanowienia Traktatu ryskiego były wykonane.

Sprawa czynszowników w Sejmie.

Warszawa. (Tel. wł.)

Sejmowa Komisja rolna ukończyła trzecie czytanie projektu o uwłaszczeniu dzierżawców i byłych czynszowników, z wyjątkiem dwóch artykułów, które odesłano do podkomisji.

Pierwszy dotyczy eksmisji dzierżawców i byłych czynszowników, drugi określa, w jakich wypadkach mogą właściciele wejść na ziemię dla dokonania zasiewów przed dniem 24 listopada.

Od wydawnictwa.

Z powodu ogólnej zwyżki cen papieru i kosztów, związanych z wydawaniem dziennika, jesteśmy zmuszeni podnieść z dniem dzisiejszym cenę egzemplarza na

8000 MAREK.

Zaznaczamy, że lwowskie, krakowskie i warszawskie dzienniki kalkulują się znacznie drożej.

Gen. Haller złożył mandat poselski.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Gen. Józef Haller nadesłał do biura sejmowego pismo następującej treści:

„Na pokładzie okrętu „France" dnia 5 października 1923.

Do P. Marszałka Sejmu Rzplitej Polskie. Mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem 5 października br. składam mandat poselski z okręgu Warszawa.

(—) Józef Haller."

Konieczna oszczędność w wydatkach administracyjnych.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

Minister Skarbu p. Kucharski, przypomniał w specjalnym okólniku wszystkim władzom i instytucjom państwowym bezwzględną konieczność możliwego ograniczenia wydatków administracyjnych.

Artyści u ministra oświaty.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Do ministra oświaty, prof. Głąbińskiego, oraz do Departamentu Sztuki udała się delegacja artystów-plastyków w sprawie osiedla i pracowni artystycznych. Delegacja prosiła o uzyskanie kredytów i subwencji na budowę domów pracownianych.

Minister wykazał zrozumienie ciężkiego położenia artystów, przedstawił jednak trudne położenie finansowe Państwa i oświadczył, że w bieżącym roku sprawa nie może być przez Państwo postawiona na należytej płaszczyźnie.

Dalsze kondolencje.

Warszawa. (Tel. wł.).

Minister spraw zagranicznych otrzymał w dalszym ciągu pisma kondolencyjne od posła Muellera imieniem rządu czechosłowackiego, od posła Posta imieniem rządu austrjackiego i od bułgarskiego charge d'affaires imieniem rządu bułgarskiego.

Dalsza redukcja w ministerstwie kolei.

Liczbę urzędników zmniejszono o dalsze 10 proc.

Warszawa. (Tel. wł.).

Z polecenia nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego, Moskalewskiego, komisja oszczędnościowa Ministerstwa kolei żelaznych przystąpiła do skreślenia dalszych 10 proc. pracowników z etatu centrali Ministerstwa kolei żelaznych.

Polscy bandyci, czy rosyjscy?

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

W związku z napadem na pociąg kurjerski, dokonanym między Mińskiem a Moskwą dnia 10 bm., moskiewskie „Izwiestja" zamieściły wiadomość, jakoby banda, która dokonała napadu w odległości 25 (!) wiorst od granicy polskiej, przyszła z terytorjum polskiego. Ma tego dowodzić rzekomo fakt, że w pierwszej chwili bandyci ograbili wszystkich jadących w pociągu cudzoziemców, a wśród nich także polskiego attache p. Bernera.

Kiedy jednak dowiedzieli się, kim jest p. Berner, obiecali mu zwrócić zagrabione rzeczy. Taksamo nie zabrali polskiej poczty dyplomatycznej. Co za patrjotyzm u bandytów!). Podobne wiadomości (równie prawdziwe) zamieściła moskiewska „Prawda".

Powyższe wiadomości urzędowej prasy sowieckiej są w całości nieprawdziwe. Przedewszystkiem napadu dokonano w pobliżu stacji Krupki, leżącej o 123 wiorst od Mińska, a o 191 (!) wiorst od granicy polskiej, a nie o 25, jak twierdzą oficjalne dzienniki sowieckie. Już ten jeden szczegół świadczy wymownie o prawdziwości reszty szczegółów.

Chleb w Niemczech 620 miljonów.

Berlin. (PAT).

Od jutra cena chleba będzie wynosiła 620 miljonów marek.

Spisek, celem oderwania od Rumunji Transylwanji.

Warszawa. (Tel. wł.).

Donoszą z Bukaresztu, że minister Constantinescu i generał Vaitoianu podali się do dymisji. Położenie rządu p. Bratianu jest nadzwyczaj trudne. Bratianu odbył szereg konferencji z partjami rządowemi, które zostawiły mu kompletnie wolną rękę w sprawie zlikwidowania przesilenia gabinetowego i rekonstrukcję rządu.

Bratianu miał oświadczyć, że o ile w ciągu kilku najbliższych dni nie uda się mu załatwić przesilenia, cały rząd poda się do dymisji.

Dzienniki rumuńskie donoszą, że przesilenie to stoi w związku z wykryciem w Transylwanji wielkiego spisku, którego przywódcy — zdaniem dzienników — znajdowali się w ścisłym kontakcie z Wiednem i Berlinem. Celem spisku było oderwanie Transylwanji od Rumunji.

Pogróżki wojenne Radka Sobelsohna.

Warszawa. (Tel. wł.).

Z Moskwy donoszą, że wypadki w Saksonji śledzą sowiety z wielką uwagą. Pisma petersburskie piszą, iż „władze komunistyczne w Saksonji skrystalizują się szybko, a potęga komunistycznych wojsk rośnie z dnia na dzień. W związku tem, Radek-Sobelsohn oświadczył publicznie, że sowiety muszą zmobilizować wszystkie swe siły bojowe. „Rosja — mówił — nie chce wojny, musi jednak być gotowa na wszelkie wypadki i ewentualności".

Kryzys w przemyśle włókienniczym.

Kraków, 19 października.

Przemysł włókienniczy w naszym bilansie handlowym zajmuje drugie miejsce, faktycznie jednak, jeśli weźmiemy pod uwagę obie strony tego bilansu, a przedewszystkiem bilans płatniczy — przemysł włókienniczy zajmuje bezsprzecznie pierwsze miejsce. Obrazują to wymownie następujące cyfry: spożycia surowca i wartości produkcji.

Przemysł wełniany spożywa około 30 miljonów kg. wełny, wartości przeszło 100 miljonów dol. Wartość produkcji około 180 mil. dol.; przemysł bawełniany importuje około 70 mil. kg. bawełny, wartości około 100 mil. dol. Wartość produkcji przeszło 200 mil. dolarów.

Przeszło 70 proc. wełny sprowadza się z zagranicy, bawełnę — wyłącznie z zagranicy.

Z cyfr tych łatwo zorjentować się, jak wielką rolę w naszym handlu z zagranicą, w popycie na waluty obce, a tem samem w kształtowaniu się kursu marki polskiej, odgrywa przemysł włókienniczy.

Ponieważ lwią część produkcji przemysł włókienniczy zbywa na rynku zagranicznym, nie może być mowy o operacji wyłącznie za gotówkę. Kredyt w operacjach handlowych stał się niezbędny i — tu właśnie wkraczamy w istotę kryzysu w przemyśle włókienniczym.

Przemysłowcy łódzcy ograniczyli czas pracy w fabrykach, uzasadniając to brakiem kredytu, ściślej — odmową Rządu powiększenia kredytów dyskontowych w PKKP. w stosunku do spadku waluty. Te kredyty dyskontowe są osią główną, dokoła której obracają się wszystkie sprawy przemysłu włókienniczego.

Po wyjściu okupantów, którzy wywieźli z Łodzi olbrzymie ilości bawełny, wełny, gotowych wyrobów, pasów, części maszyn itd., nie mogło być mowy o uruchomieniu fabryk własnemi siłami przemysłowców. Rząd wówczas udzielił przemysłowcom poważnych pożyczek na zakup surowca i zaliczek na zamówienia dla armji.

Stały spadek marki polskiej **amortyzował** automatycznie te zobowiązania przemysłowców wobec skarbu. Mówiąc inaczej, fabrykanci grubo zarobili, oddając pożyczki w walucie gorszej.

Te pożyczki stały się podstawą szybkiego rozrostu przemysłu włókienniczego, głównie bawełnianego, który miał łatwiejszy zbyt wyrobów i jako większy, korzystał z większych kredytów. Rozwój ten obrazuje następujące zestawienie: procent uruchomienia w stosunku do r. 1923:

	1.IV. 1920:	1.X. 1921:	1.X .1923
wrzecion cienkich	44,3	97	151,9
wrzecion odpadk.	53,18	94	88,6
krosien	34,4	64,2	118
robotarków	38	77,8	124,2

Cyfry te dotyczą przemysłu bawełnianego. Przemysł bawełniany w tym samym czasie doszedł do 60 proc. uruchomienia przedwojennego. Dodać trzeba, że przemysł bawełniany reprezentowany jest głównie przez zakłady średnie i drobne, które w mniejszym stopniu korzystały z rządowych kredytów dyskontowych i z uwagi na droższą produkcję — miały trudniejsze warunki zbytu na rynku wewnętrznym. **Kredyty dyskontowe, które ułatwiły przemysłowi włókienniczemu tak świetny rozwój, jednocześnie stały się dlań źródłem demoralizacji i pośrednio doprowadziły do obecnego kryzysu.**

Przemysł uruchomiono w zbyt wielkim stopniu, sztucznie. Przemysłowcy kupowali dewizy, nie krępując się kursem, dalszy spadek marki dawał im podwójne korzyści:

1) przez wzrost wartości zakupionych dewiz i
2) przez spadek wartości faktycznej zobowiązań kredytowych.

Produkowane bez zbytniego oglądania się na przyszłe konjunktury rynkowe, wyroby gotowe, stały się najlepszą lokatą. Z tem samem wyrachowaniem postępowali kupcy, kupując ciągle na skład i na weksle, które przemysłowcy dyskontowali w PKKP., czyli zamieniali na gotówkę, licząc jednak kupcom drożej za kredyt.

Koszty tych kredytów, z powodu dewaluacji ponosił skarb. **Sięgają one conajmniej sumy 20 miljonów dolarów!** Kredyty te powiększały emisję, (a tem samem skutki inflacji) o 15—20 proc. Powiększanie tych kredytów w stosunku do żądań przemysłowców, tj. do wzrostu cen wyrobów włókienniczych, które wzrastają szybciej od złota i dolara, stało się absolutnie niemożliwe.

Dalsze utrzymanie tej polityki kredytowej, tak niebacznie prowadzonej przez rządy poprzednie, uniemożliwiły sanację budżetu i byłoby dalszą demoralizacją przemysłu włókienniczego. Wreszcie za te ofiary, pośrednio ponoszone przez cały kraj, przemysł łódzki ściąga z ludności za towary swoje ceny wyższe o 240 proc. od przedwojennych, a w wielu wypadkach i od zagranicznych o 20—40. Robotnik natomiast łódzki otrzymuje zaledwie 40—50 proc. zarobków przedwojennych.

Dziś sytuacja jest ciężka i zagmatwana. Przemysłowcy nie chcą się zgodzić na kredyty złote i szukać innych dróg wyjścia. Wolą zamykać fabryki, licząc na nacisk mas robotniczych na Rząd.

Stanowisko robotników idzie na rękę przemysłowcom. Przywódcy robotników łódzkich nie orjentują się w zagadnieniach gospodarczych i kierują się w stosunku do Rządu animozjami „opozycyjnemi". Masy robotnicze są zupełnie zdezorjentowane, rozdrażnione i zniechęcone do wszystkiego.

Gdyby skarb zgodził się nawet na zaspokojenie apetytów kredytowych przemysłowców łódzkich, byłoby to tylko plastrem chwilowym, bo pogorszenie warunków bytu szerszych mas uniemożliwia zbyt produkcji na rynku wewnętrznym. Wywóz zaś za granicę ma bardzo ograniczone widoki, bo przemysł łódzki produkuje coraz drożej. Wreszcie takie rozwiązanie odrazu powiększyłoby inflację o 30—40 proc., co nie da się pogodzić z akcją sanacyjną.

Dalszy zaś zastój w przemyśle łódzkim ma ten skutek, że przemysłowcy, realizując powoli zapasy, wstrzymują się od zakupów surowców, lokując gotówkę w dolarach i funtach szterlingów. Tajemnicą publiczną jest, że zawsze, a w ostatnich czasach wprost przytłaczająco markę polską ciągnie na dół Łódź.

Wszystko to stwierdza, w jak ciężką sytuację zabrnęliśmy, dzięki nieoględnej polityce rządów poprzednich i jak pilną i niezbędna jest sanacja zapoczątkowania przez Rząd obecny.

Al. Markowski.

Rząd usunie bezrobocie grożące Łodzi.

Ministrowie Szydłowski i Smólski w Łodzi. — Konferencje z przedstawicielami robotników i przemysłowców. — Bezrobocie będzie usunięte!

Łódź (PAT).

Wczoraj o godz. 6 wieczorem pp. ministrowie Szydłowski i Smólski, odbyli konferencje z przedstawicielami wszystkich związków, grupujących w sobie przemysł włókienniczy okręgu łódzkiego. Konferencja ta stanowiła wstępne informacyjne narady przed konferencją, która się odbędzie w Warszawie, w obecności p. ministra skarbu oraz ministrów handlu i przemysłu, pracy i min. opieki społecznej. Przedstawiciele sfer zainteresowanych przedstawią na tej konferencji swe dezyderaty odnośnie do spraw dewizowych i kredytowych. Na konferencji wczorajszej reprezentowany był związek przemysłu włókienniczego w Państwie Polskiem, krajowy związek przemysłu włókienniczego, związek farbiarni i wykończalni oraz przedstawiciele przemysłu z Tomaszowa. Po wysłuchaniu życzeń przemysłowców, zabrał głos p. minister przemysłu i handlu, Szydłowski i oświadczył, że Rząd zrewiduje w najbliższych dniach swą politykę kredytową, zwłaszcza w odniesieniu do przemysłu łódzkiego, a dążeniem Rządu będzie równomierne rozdzielanie kredytu redyskontowego w P. K. K. P. na warunkach, które uchronią P. K. K. P. od strat spowodowanych dewaluacją marki polskiej a od przemysłowców, którzy będą korzystać z kredytu redyskontowego w P. K. K. P. Rząd będzie wymagał utrzymania fabryk w pełnym ruchu. Odnośnie do ułatwień eksportowych, Ministerstwo przemysłu i handlu, uważając eksport za podstawowy czynnik w rozwiązaniu problemu łódzkiego, poprze odnośne żądania przemysłowców. W końcu p. minister Szydłowski oświadczył, że postulaty przemysłowców będą rozważone szczegółowo w sobotę, na konferencji w Ministerstwie skarbu. Przy końcu konferencji p. minister pracy i opieki społeczne zwrócił się do przemysłowców z apelem, aby wobec nadchodzących pertraktacji z robotnikami w sprawie regulacji zarobków, zachowali daleko posuniętą życzliwość i zrozumieli rzeczywiście ciężką ekonomiczną sytuację robotników.

Podkopy pod zakaz redyskonta weksli bankowych.

Plotki na giełdzie i prawda o przemysłowcach czy kupcach.

Cała giełda w ostatnich dniach jest pod wrażeniem zarządzenia Ministerstwa skarbu, które poleciło P. K. K. P. by odmówiła redyskonta weksli bankom. Nie ulega wątpliwości, że tym razem obrano sposób na zahamowanie drożyzny bardzo rozważnie i umiejętnie.

Na razie dotknęło to zarządzenie tylko banki, ale za parę dni dotknie ono i kupiectwo, które będzie zmuszone do sprzedaży towarów wobec braku przypływu gotówki, którą dotąd ściągano z P. K. K. P.

Cała giełda jednak posila się nadzieją, że redyskonto będzie z powrotem przyznane bankom. W tym celu prowadzi się agitację wśród przemysłowców i wysyła się ich do przeróżnych władz i urzędów, aby tam wykazywały grozę położenia.

Trzeba jednak wreszcie zdać sobie sprawę z tego, że przemysłowcy a kupiectwo — to są dwa odrębne i bardzo różne działy gospodarcze. Jeżeli przemysł będzie rzeczywiście i nieodzownie potrzebował kredytu, to lepiej go udzielić przemysłowcom na ich osobiste weksle, aniżeli zasilać kupiectwo dla ich drugiego podpisu i dla nich drukować marki. Poza tem, trzeba pamiętać, że dla przemysłu powinien być wyzyskany kredyt z P. K. O. a nie z P. K. K. P., która czerpie swoje banknoty wprost z maszyny drukarskiej. W taki sposób można nietylko przytłumić inflację, ale też ustalić oszczędności w P. K. O.

Pewne ustępstwa, które, jak opowiadają po cichu, zostały poczynione w P. K. K. P. na korzyść niektórych banków, których dyrektorzy piastowali kiedyś władzę w Ministerstwie skarbu, napawają giełdziarzy otuchą, że rychło ciężki czas przeminie, że za weksle otrzyma się gotówkę, za gotówkę zaś towar i że gotówka, pochodząca z druku banknotów spadnie w swej wartości, czyli, że kupiec zwróci za swe weksle marki o mniejszej wartości i zostanie z towarem na składzie.

Niezawodny interes!

A na wypadek, gdyby Rząd chciał wytrwać w swoich planach, to wyśle się delegację z miasta Łodzi, które będą żądać i grozić, że robociarze wyjdą na ulicę... a p. Poznański, lub inny baron, zamknie swoją fabrykę.

Dość tych opowieści panowie przemysłowcy! Obecnie nie czas na krajowe kredyty, szukajcie ich za granicą, a nie budujcie waszego interesu na spadku marki polskiej, popędzając maszynę do nieustającego młócenia banknotów.

Unieważniony mandat poselski.

Warszawa (PAT).

Sąd najwyższy, pod przewodnictwem prezesa Nowodworskiego, wydał w dniu wczorajszym wyrok unieważniający mandat poselski Stanisława Jasińskiego z klubu Wyzwolenie.

P. Young bada polskie stosunki skarbu.

Warszawa (AW).

Celem umożliwienia rzeczoznawcy angielskiemu zorjentowania się w stosunkach skarbowych, minister skarbu dostarczył p. Youngowi zamknięć kasowych i rachunkowych za pierwszych ośm miesięcy br., zestawiając je według rubryk preliminarza budżetowego. Zestawienia, celem jasności, przerachowane zostały na złote.

Aresztowania działaczy sjonistycznych.

Pisma żydowskie podają, że w ciągu nocy z ub. soboty na niedzielę policja aresztowała oraz przeprowadziła rewizję u kilkudziesięciu znanych sjonistycznych działaczy żydowskich. Między innymi aresztowano S. Berkmana.

Trzydniowa zbiórka na ofiary Cytadeli.

Warszawa (PAT).

Na rzecz ofiar wybuchu na Cytadeli zorganizowana będzie 3-dniowa zbiórka, która się rozpocznie jutro.

Co się dzieje w całej Polsce.

Nuncjusz papieski u prezydenta Rzeczypospolitej. — Jak Warszawa uczciła rocznicę śmierci narodowego bohatera. — Zmiany w sejmie śląskim. — Rewizje na Pomorzu. — Przepisowe szable oficerskie. — Podatek majątkowy podkładem do stworzenia Banku emisyjnego. — Japonja dla ofiar wybuchu w Cytadeli. — Dwugodzinny strajk w telefonach warszawskich. — O zużytkowanie znaczków pocztowych. — Goście jugosłowiańscy we Lwowie. — Spekulacje polskim chlebem w Gdańsku. — Litr piwa we Lwowie kosztuje 48.00 marek. — Więzienie dla podbijaczy cen. — Za-liczka dla pracowników miejskich w Warszawie. — Podwyżka prenumeraty pism w Poznaniu. — Nowe świętokradztwo. — Tani Lublin. — Okradzenie kasy biletowej w Nałęczowie.

Nuncjusz papieski Mr. Lauri zostanie przyjęty w najbliższych dniach przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

*

W dniu wczorajszym święciła Warszawa w uroczysty sposób rocznicę bohaterskiej śmierci ks. Józefa Poniatowskiego. Staraniem Komitetu budowy pomnika ks. Józefa odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, w którym zwłoki jego przez trzy lata (1814—1817) spoczywały, zanim były przewiezione na Wawel. Nabożeństwo celebr. kard. Kakowski. Kaplica Matki Boskiej, oraz Prezbiterjum były zarezerwowane dla przedstawicieli naczelnych władz rządowych, cywilnych, wojskowych, izb ustawodawczych, samorządu miejskiego oraz członków Komitetu wzniesienia pomnika i prasy. Przy pomniku ks. Józefa na pl. Saskim stały przez cały dzień posterunki honorowe w mundurach jazdy z czasów Napoleońskich. Przechodzące przez plac oddziały oddawały przed pomnikiem honory wojskowe. Po południu referenci oświatowi wygłosili w oddziałach pogadanki ilustrujące życie, czyny i chwalebną śmierć ks. Józefa.

*

Na skutek zatargu na tle formalnem z większością, marszałek sejmu śląskiego, Wolny, złożył swój urząd.

*

Organa policji politycznej przy pomocy żandarmerji wojskowej przeprowadziły w Toruniu i na całem Pomorzu szereg rewizji u komunistów, w wyniku czego aresztowano kilkanaście osób. Znaleziono obfity materjał obciążający.

*

W pierwszych latach istnienia armji polskiej w szablach naszych oficerów istniała duża rozmaitość kształtu i pochodzenia. Obecnie dopiero w sprawę tę wejrzało ministerjum wojny, które po opracowaniu planów, zaprowadza szable przepisowe dla oficerów wszystkich rodzajów broni. Przepisy co do klingi w zastosowaniu do rozmaitych działów po zatwierdzeniu, już zostały zakomunikowane fabrykom krajowym narzędzi ostrych. Rękojeść do szabli przepisowej została opracowana przez pułk. Br. Gembarzewskiego przy udziale art. mal. rotm. Wiśnickiego. Szabla nie wiele odbiegać będzie od typu t. zw. kościuszkowskiej z pewnemi uzupełnieniami. Fabrykacja tych szabel jest w pełnym biegu.

*

Jak się dowiadujemy podkład finansowy do stworzena Banku emisyjnego ma być wzięty efekt realny z podatku majątk. Podatek ten ściągany będzie w formie listów zastawnych, które jako długoterminowe banki kredytowe wydawać będą na wszelkiego rodżaju nieruchomości. Listy te zastawne następnie Rząd będzie lokował zagranicą w zamian za pożyczkę, która posłuży do utworzenia Banku emisyjnego. Obliczają, że ponieważ około 7 proc. podatku majątkowego ściąganych będzie w formie listów zastawnych, suma pożyczkowa, którą Rząd osiągnie zagranicą, wyniesie około pół miljarda franków, co na naszą obecną walutę da około 40 biljonów marek. I to będzie dostateczną podstawą do stworzenia Banku emisyjnego. Niezależnie od tego, pożyczka, o którą Rząd obecnie pertraktuje z zagranicą, ma posłużyć do wyrównania deficytu budżetowego.

*

Wojskowy attache japoński złożył na ręce ministra Szeptyckiego 20.000.000 marek pol. na rzecz ofiar wybuchu w Cytadeli.

*

Dnia 17 b. m. o godz. 9 rano przerwali pracę technicy w telefonach warszawskich. Ponieważ Dyrekcja już o godzinie 11-ej oświadczyła strajkującym, że żądania ich będą zaspokojone, technicy powrócili do normalnych zajęć. Równocześnie prowadzone pertraktacje z telefonistami nie przyjmuja form ostrzejszych.

*

Wobec podwyższenia opłat pocztowych zmniejszyło się zapotrzebowanie znaczków niższych wartości, wskutek czego pozostaje na składzie zapas znaczków w wysokości 100, 200, 300 i 400 mk.

*

W dniu wczorajszym odwiedzili Lwów delegaci jugosłowiańskiego „Zarządu monopolów handlowych" prof. Uniw. dr Jovan Radonic, poseł parlamentarny i inżynier-chemik Mirosław Nykolic. Celem przybycia delegatów było nawiązanie pertraktacji w sprawie dostawy nafty dla państwowych przedsiębiorstw w Jugosławji.

*

Dostarczany polski, tańszy chleb dla ludności gdańskiej stał się w Gdańsku przedmiotem spekulacji i bywa wykupywany częstokroć przez spekulantów i pośredników, którzy ciągną z pieczywa polskiego zyski. Policja gdańska nie chcąc dopuścić do tych nadużyć, konfiskuje odrazu nadeszłe transporty i rozsprzedaje chleb przeważnie wprost na dworcu.

*

Browary lwowskie podniosły znowu cenę piwa o 100 proc., litr piwa kosztuje 48 tys. marek pol. Przeciw temu zdzierstwu **wnieśli restauratorzy lwowscy energiczny protest do władz.**

Przed niedawnem osiedliła się w Gdańsku niemiecka firma płodów rolniczych Raiffeisena, firmująca Grossbandelgesellschaft. Za niedozwolone podbijanie cen przy zakupach ziemiopłodów, zostali obydwaj dyrektorowie tej firmy aresztowani.

*

Wzorując się na zarządzeniu rady ministrów w stosunku do urzędników państw., magistrat warszawski postanowił przyznać swym pracownikom 40-procentową zaliczkę zwrotną w czterech ratach miesięcznych. Celem uskutecznienia wypłaty tej zaliczki magistrat ma zwrócić się do Rządu o udzielenie subwencji ze Skarbu Państwa.

*

Od 1 listopada Związek Zakładów Graficznych i Wydawców w Poznaniu uchwalił podwyższyć prenumeratę pism o 50 proc.

*

Zbrodnicze kradzieże w kościołach szerzą się w ostatnich czasach w sposób zastraszający. Onegdajszej nocy w Lędzinach na Górnym Śląsku skradł nieznany sprawca z zamkniętego tabernakulum w ołtarzu kościoła wielką patenę. Sprawca ukrył się w kościele i po zamknięciu go dorobionym kluczem otwarł tabernakulum, dokonał kradzieży i zbiegł przez zakrystję. Za sprawcą kradzieży wdrożyła policja śledztwo

*

Komisja do badania wzrostu kosztów utrzymania w Lublinie, złożona z przedstawicieli Rządu, organizacji przemysłowych i organizacji robotniczych, na posiedzeniu swem w dniu 17 b. m. ustaliła, iż wzrost drożyzny w pierwszej połowie października w stosunku do drugiej połowy września r. b. wynosi w Lublinie 57.94 proc. Cyfra ta dowodzi, że Lublin jest znacznie stosunkowo tańszy od Warszawy, Krakowa, Lodzi, Poznania i Lwowa. Szczęśliwe miasto!

*

Onegdajszej nocy na stacji Nałęczów, pod Lublinem przez niewiadomych sprawców została okradziona kasa biletowa. Złodzieje zabrali gotówkę 4.000.000 marek pol. i zbiegli. Śledztwo wdrożono.

Nowa ustawa uposażeniowa dla wojskowych.

Warszawa, 18 października.

Podajemy ważniejsze zmiany, wprowadzone przez Senat i przyjęte przez Sejm dnia 9 października br. w nowej Ustawie o uposażeniu, a dotyczące wojskowych.

W art. 5-tym. Zmieniono datę wejścia w życie ustawy na 1 paźdz. 1923 i w związku z tem **ustalono pierwszą mnożną na Mk. 11.600.**

Zmiana ta w minimalnym rozmiarze wpłynęła na zwyżkę uposażenia, gdyż cyfrę 11.570, która wypadała ściśle, zaokrąglono na 11.600.

Wprowadzono też nowy ustęp następującej treści: „W razie wzrostu kosztów utrzymania w drugiej połowie miesiąca, przekraczającego 15 proc., zarządzi Rada Ministrów na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu, by wypłacono dnia 16 tytułem **doplaty na pobory tego miesiąca kwotę, o którą należałoby zwiększyć uposażenie, biorąc pod uwagę wzrost kosztów utrzymania w drugiej połowie ubiegłego miesiąca.**

Poprawka ta ma zasadnicze znaczenie. Poprzedni bowiem tekst ustawy zezwalał na wypłaty tylko raz miesięcznie, na pierwszego każdego miesiąca. **Obecnie zaś będzie możliwa również i druga wypłata w miesiącu, jeżeli wzrost drożyzny za ostatnie dwa tygodnie poprzedniego miesiąca przekroczy 15 proc.**

W art. 76-ym. Wprowadzono poprawkę, że oficerom rezerwy, powołanym na ćwiczenia, można będzie wypłacić uposażenie na miesiąc z góry, o ile ćwiczenia te trwają dłużej, jak jeden miesiąc. (Dotychczas oficerowie rezerwy otrzymywali podczas ćwiczeń uposażenie wypłacane dekadami).

W art. 91-ym. Podwyższono jednorazową kwotę na wyekwipowanie dla mianowanych podporuczników z 1200 punktów na 1500, roczny dodatek na umundurowanie dla oficerów z 500 punktów na 700 punktów i dodatek na wyekwipowanie dla oficerów podczas mobilizacji z 500 punktów na 700 punktów.

Podwyżki te są bardzo znaczne, jeżeli się zważy, że pierwszy projekt ustawy, wniesiony do Sejmu dn. 22 września 1922 r. określa te należności w wysokości 1) 700, 2) 300 i 3) 400 punktów, drugi projekt ustawy, wniesiony do Sejmu dnia 8 marca 1923 roku określa te należności w wysokości 1) 1200, 2) 500 i 3) 500 punktów. **W ten sposób podwyżki te przekraczają 100 proc. w stosunku do pierwszego projektu.**

W art. 100-ym. Rozciągnięto postanowienia o wyższym szczeblu dla posiadających wyższe studja również i na oficerów.

Z tego wynika, że **oficerowie, posiadający obecnie wyższe studja cywilne lub wojskowe, otrzymają uposażenie o jeden szczebel wyższe, aniżeliby im przysługiwało z tytułu wysługi lat.**

Kiedy można wypowiedzieć mieszkanie?

Warszawa (AW).

Na onegdajszem posiedzeniu Komisji prawniczej omawiano w dalszym ciągu ustawę o ochronie lokatorów.

Za ważne przyczyny wypowiedzenia umowy najmu przez właściciela domów uznano: przebudowę domu, nie mającą na celu pomieszczeń mieszkalnych. Nabycie budynku przez skarb lub samorządy przed dniem 30. VI. 1919 r. Zamierzone użycie przez właściciela domu, wynajętego lokalu na sklep, pracownię lub mieszkanie dla siebie, dzieci lub rodziców.

Tydzień Akademika Polskiego w Gdańsku.

Gdańsk. (AW).

Jutro rozpocznie się w Gdańsku Tydzień Akademika Polskiego. Urządzona będzie zbiórka pieniędzy i artykułów, potrzebnych dla niezamożnych studentów polskich w Gdańsku.

Rodzina krwawych morderców.

Syn kłusownika mordercą. — Kłusownicy chcieli się pozbyć niewygodnego świadka. — 16-letnia dziewczyna pada od kuli. — Trupa wynoszą do lasu. — Wykrycie zbrodni. — Morderca wraz z całą rodziną aresztowany.

Kraków 18 października.

W dn. 24 września br. znaleziono zastrzeloną w lesie państwowym Leśna Huta 16-letnią Gertrudę Plattównę. W śledztwie, trwającem od kilku tygodni, nie natrafiono na ślad mordercy, aresztowania kilku podejrzanych okazały się bezpodstawne. Dopiero w tych dniach udało się wykryć prawdziwego sprawcę. Jest nim 16-letni syn zawodowego kłusownika miejskiego, Picka, zam. w Konarzynach, u którego zmarła z matką zamieszkiwała.

Według dochodzeń policyjnych, w dn. 23 września, około g. 10 wieczór, przyszła do mieszkania Picków Gertruda Platt, nie wiadomo, czy z własnej inicjatywy, czy też zwabiona przez zbrodniarzy. Zdaje się jednak, iż ten drugi powód jest więcej prawdopodobny, gdyż zamordowana wiedziała o wielu przestępstwach Picków, którzy najwidoczniej, pragnęli pozbyć się niebezpiecznego świadka. Po krótkim pobycie Plattówny w domu Picków, 16-letni Maksymiljan chwycił rewolwer i ugodził kulą nieszczęśliwą ofiarę, która padła, zalewając się krwią i wkrótce skonała. Kula wyszła tyłem głowy i utkwiła w ścianie pokoju **sąsiedniego, który zajmował młodociany morderca.**

Gdy powrócił do domu Władysław Pick, ojciec mordercy, i doniesiono mu o zbrodni, nakazał całej rodzinie milczenie i położył zamordowaną na deskę, poczem przy pomocy swych dzieci zaniósł ją do lasu państwowego, oddalonego o półtora kilometra od jego zabudowań i położył na trawie, zakładając jej ręce na piersi, deskę wrzucił do stawu, celem zatarcia śladu.

Zbrodniarze, straciwszy w ostatniej chwili panowanie nad sobą, ułożyli trupa w ten sposób, że policja odrazu powzięła podejrzenie, iż morderstwa dokonano napewno nie pod lasem, lecz w innem miejscu, skąd przeniesiono nieszczęśliwą dziewczynę, aby odwrócić wszelkie poszlaki.

Aż do dalszego śledztwa, które prowadzi prokuratorja przy sądzie ogręg. w Starogardzie, aresztowano cztery osoby z rodziny Picków, a pokój, w którym utkwiła kula, opieczętowano, jak również zabezpieczono ślady krwi, które Władysław Pick chciał ukryć, stawiając na tem miejscu kilka worków z żytem.

Sprawcę wraz z całą rodziną osadzono w więzieniu starogardzkiem.

Problem światowej doniosłości.

Podniesienie zarobków do normy przedwojennej. — Ustosunkowanie podatków do dochodów. — Powstrzymanie nienaturalnego wzrostu miast.

Kraków, w październiku.

(x) W Londynie, obradując, jak wiadomo, konferencja przedstawicieli dominjów (dawnych kolonji), wchodzących w skład imperjum wielkobrytyjskiego. W czasie obrad tej konferencji wyłonił się — między innymi — problem zużytkowania zwyżki ludności z metropolji, cierpiącej na przeludnienie. Przy tej okazji stwierdzono kilka ciekawych szczegółów, stanowiących dla siebie **problem osobny**, z którym spotykamy się nietylko w Anglji, ale także w dominjach i na kontynencie europejskim, a od którego rozwiązania zależy w dalszych konsekwencjach **możliwość uratowania Europy przed anarchją komunistyczną, czy bolszewicką.**

Chodzi tu mianowicie, o **postawienie zarobków na wysokości przedwojennej, dalej o ustosunkowanie podatków do obecnych realnych dochodów, wreszcie o powstrzymanie nadmiernego, nienaturalnego napływu ludności do osiedli miejskich.**

Wprawdzie stosunki w Polsce różnią się w wielu punktach zasadniczo od stosunków angielskich, ale i ona jako państwo, liczące bez mała 30 miljonów mieszkańców i położone w Europie środkowej, podlega tym samym prawom pewnych zjawisk ekonomicznych, co i inne większe i dalej na zachód położone państwa. Dlatego żywo nas interesować winno, jak się przedstawia gdzieindziej ów problem, który, choć z niejakiemi zmianami na skutek warunków lokalnych, niby groźne widmo staje przed całym cywilizowanym światem.

W Anglji — a rzecz ma się tak samo wszędzie, więc i u nas — **zarobki obecne znajdują się znacznie niżej, aniżeli przed wojną,** bo nie odpowiadają indeksowi kosztów utrzymania. Przyczynia się do tego także przeludnienie, które nam wprawdzie jeszcze nie grozi, ale które niebawem i my zaczniemy odczuwać, jeżeli nie otworzą się dla naszej ludności nowe kraje dla emigracji, powstrzymanej obecnie w kierunku Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. Jak dalece fatalnem może być wstrzymanie emigracji w jakimś kraju, widzimy to na Anglji, skąd przestano emigrować, nie skutkiem zakazu amerykańskiego, ale z powodu olbrzymich kosztów, jakie pociąga za sobą teraz wyjazd z kraju. Stany Zjednoczone, pragnąc ściągnąć do siebie jaknajwiększą ilość elementu anglo-saskiego, przyznały emigracji angielskiej bardzo wysoki odsetek, który jednak ani w połowie nawet nie zostaje co roku wyczerpany.

Co się tyczy **ustosunkowania podatków do dochodów**, to u nas panuje zupełny chaos. Podatki pośrednie są już dosyć wyśrubowane, podczas, gdy bezpośrednie dają tylko znikomą część tego, co dawać powinny. Ale, gdyby Polska, idąc za przykładem innych państw, zreformowała swój system podatkowy i oparła go na zasadach, jakich trzyma się Anglja, wtedy niezawodnie okazałoby się, że przy dzisiejszych dochodach ludności, podatki byłyby niesłychanie uciążliwe. Zachodzi zatem konieczność **podwyższenia tych dochodów,** tak, aby ludność sprostać mogła świadczeniom na rzecz Państwa. W takiej sytuacji znajduje się teraz Anglja, gdzie przed wojną wpływało do kas państwa jedna piętnasta ogólnego dochodu obywateli, teraz wpływa pięć piętnastych. Gdy zaś majątek narodowy nie zwiększył się nawet w dwój nasób, przeto musiała nastąpić drożyzna. Podatek dochodowy odbija się i na tych, którzy go nie płacą, a których u nas jest niezawodnie więcej aniżeli w Anglji, bo wedle niego reguluje się całe życie gospodarcze i wszędzie daje się odczuwać konieczność wyższych zarobków.

Trzecia wreszcie sprawa, **tj. przeludnienie miast,** nie przedstawia się u nas tak groźnie, jak np. w Niemczech albo we Francji, lecz i nam daje się już we znaki. Polskę ratuje na razie rolniczy charakter kraju, ale tylko czasowo. W miarę szybkiego wzrostu naszej ludności oraz w miarę rozwoju naszego przemysłu, a równocześnie przy wstrzymaniu emigracji i na nas przyjdzie kolej. Powinniśmy więc wszelkiemi siłami bronić się przed tem, aby w Polsce nie było za lat 10—20 tak, jak w Anglji, gdzie **miasta liczą już tyle mieszkańców,** co wsie, lub jak w Australji, gdzie np. miasto Sydney ma 85 proc. całej ludności Nowej Południowej Walji. **Przeludnione miasta — to gniazda komunizmu,** który mieszkańcom wsi trudno zaszczepić, jak to pokazuje się nawet w Rosji bolszewickiej.

Jeżeli społeczeństwa europejskie nie znajdą szybko sposobów na usunięcie powyższych bolączek, to **komunizm** (bolszewizm) **wyzyska je,** aby doprowadzić w Europie **środkowej i zachodniej do wzburzenia mas** proletarjatu miejskiego i fabrycznego i uchwycenia władzy w swe ręce, co równałoby się ruinie cywilizacji.Uniknąć jednak można tej ostateczności, zabrawszy się do takich reform gospodarczych, które zrywałyby z dawnym schematem, a odpowiadały nowym warunkom, jakie wytworzyly się skutkiem wojny światowej, która dokonała na całym świecie głębokich przeobrażeń nie tylko politycznych, ale także gospodarczych.

Proces zamachowców niemieckich

Berlin. (AW).

W tych dniach rozpocznie się proces przeciwko 14 przywódcom zbrojnego powstania w Kistrzyniu. Akt oskarżenia zarzuca podsądnym zdradę stanu. — Podczas procesu zastosowane zostaną specjalne środki ostrożności, celem zapobieżenia możliwym ekscesom prawicy i lewicy.

Stinnes zarzuca sieci na Amerykę

Paryż. (AW).

Donoszą z Nowego Yorku, iż oczekiwany tam jest wkrótce przyjazd Stinnesa, który zamierza prowadzić pertraktacje w sprawie koncesji naftowych.

Umizgi bolszewickie do Francji.

Bolszewicy gotowi są do spłaty długów, zaniechania agitacji komunistycznej we Francji i odszkodowań, wzamian za uznanie Bolszewji de jure.

Berlin. (AW).

Tutejsze dzienniki zamieszczają wiadomość „Echo de Paris", tyczące się szczegółów pobytu **prezydenta rosyjskiego Banku Państwa Szeinmana w Paryżu. Misja jego ma za zadanie nawiązanie stosunków finansowych z Francją, drogą daleko idących ustępstw na rzecz tego państwa.**

Tak więc Szeinman miał oświadczyć w imieniu rządu sowieckiego **gotowość do spłaty długów, zaciągniętych przez dawne rządy rosyjskie, z wyjątkiem długów na cele wojenne.** Żąda on podobno **moratorjum 10-letniego i dużych** kredytów na podniesienie gospodarstwa rosyjskiego.

Rząd sowiecki zobowiązuje się do zaniechania agitacji komunistycznej we Francji, dalej do odszkodowania częściowego za skonfiskowane mienie francuskich obywateli oraz do nienaruszania prywatnej własności Francuzów, powstałej na zasadzie koncesji, udzielonych przez rząd sowiecki. Wzamian za to Francja uznać ma rząd sowiecki de jure, przewidywane jest także zawarcie umowy naftowej między Francją a Rosją.

Niemcy na wulkanie.

W przededniu wojny domowej. — Próba sił między Stresemannem a komunistami.

Berlin. (AW).

W ocenie ostatnich wypadków w Niemczech musi zwrócić uwagę kilka faktów, które wskazują na to, że **w Niemczech gromadzi się coraz więcej materjału wybuchowego, mogącego nawet już w niedalekiej przyszłości rozpętać burzę wojny domowej.**

Jednem z takich niebezpieczeństw jest coraz silniej zarysowujący się **kurs dyktatury wojskowej prawicowej, zainicjowany przez Bawarję.**

Drugiem, ostatni konflikt Rzeszy z komunistyczną Saksonją, a właściwie między komendantem Reichswehry saskiej Müllerem a rządem saskim. Ukazał on całkiem już wyraźnie grożące Niemcom niebezpieczeństwo komunizmu, jeżeli się zważy, że **nędza i szalejąca drożyzna stwarzają niezwykle podatny grunt wszelkich eksperymentów komunistycznych.** To też obecny konflikt Saksonji z rządem Rzeszy można uważać niejako **za próbę sił między obu tymi prądami,** z których jeden wcześniej czy później zapanować musi niepodzielnie w Niemczech. Na razie rząd dra Stresemanna skłania się więcej stroną nastrojów, idących z Bawarji.

Berlin. (AW).

Jak donoszą dzienniki, rząd Rzeszy jest zdecydowany wyczekać krótki tylko czas na odpowiedź rządu saskiego, poczem w razie opornego zachowania się Saksonji przystąpi **z wszelkimi stojącymi mu do dyspozycji środkami do zaprowadzenia porządku i stosunków konstytucyjnych.**

Rozruchy głodowe w Niemczech.

Berlin. (AW).

Rozruchy głodowe w Niemczech ponawiają się. W Plauen przyszło do starcia między policją a demonstrantami, którzy rzucili się na sklepy z żywnością i zmusili właścicieli do rozdania zapasów tłumom. Piekarnie wzbraniają się dalszego wypieku chleba na wypadek, gdyby policja odmówiła skutecznej ochrony ich lokalów i własności. Rabunki sklepów z artykułami spożywczemi ponawiają się także w Berlinie, ofiarą ich padają przeważnie sklepy piekarskie. W okolicznych miejscowościach, jak w Köpenick, Steglitz, Lichterfelde doszczętnie zrabowano wszystkie sklepy z pieczywem.

W Manheim przyszło do starcia tłumów z oddziałem policji, przyczem padło 7 demonstrantów, 16 rannionych. Demonstranci cofając się przed naporem policji przez most, zastali tam zamknięty odwrót przez postawiony kordon francuskich żołnierzy. W czasie odwrotu przyaresztowano 60 demonstrantów.

Dolar w Niemczech 10 miljardów.

Wiedeń. (PAT).

„Neue Fr. Presse" donosi z Berlina: Mimo zarządzeń walutowych rządu niemieckiego, marka spada dalej gwałtownie. Urzędowy kurs dolara wynosił wczoraj 8.1 miljarda, zaś w wolnym obrocie sprzedawano go po 9 do 10 miljardów. Nieustanny spadek marki powoduje ciągłe wzmaganie druku banknotów, których w samym dniu wczorajszym puszczono w obieg za 10 biljonów. Wydaje się już banknoty po 50 miljardów a w najbliższym czasie wydane będą banknoty po 100 miljardów.

Feniks powstaje z popiołów...

Po trzęsieniu ziemi w Tokjo.

Kraków w październiku.

O niespożytej energji, z jaką Japończycy zabrali się do uporządkowania swej stolicy, tak strasznie zniszczonej przez trzęsienie ziemi i ogień, daje pojęcie korespondencja **z Tokio,** podana przez „Manchester Guardian". Czytamy w niej, między innemi:

Na gruzach powstają jeden obok drugiego malutkie domki, niewiele większe, niż paka na fortepjan. Bez przestanku snuje się po wszystkich ulicach służba pomocnicza, obdzielając każdą rodzinę porcją ryżu i owoców. Za służbą toczą się wozy, których przed tem używano do polewania ulic, a które obecnie rozwożą wodę do picia. Mieszkańcy, pomimo braku wody i tak znaleźli sposób brania codziennie ciepłych kąpieli, jak każe zwyczaj narodowy: oszczędzają wodę, przeznaczoną do picia, aby jej mieć jak najwięcej do kąpieli.

W Tokio skonsygnowano masę wojska, które zajęło się usuwaniem gruzów oraz naprawą sieci telegraficznej i telefonicznej. Główne ulice miasta uprzątnięto już w zupełności.

Na drogach, wiodących do miasta, pełno samochodów, zwożących prowianty, materjał na odbudowę domostw, pielęgniarki i t. d. Nocami na zbiegu ulic stoją dobrowolne straże, złożone z obywateli, pilnujące, czy nie powstaje gdzieś ogień wśród min. Horyzont za miastem oświecają po nocach płomienie stosów, na których spalane są ciała ofiar ostatniej katastrofy.

Przy wydziale pracy i wsparć panuje absolutny porządek i równość. Cudzoziemcy są tak samo wspomagani, jak i Japończycy. Znaczna liczba patroli wojskowych, krążących po ulicach dniem i nocą, zapewnia zupełne bezpieczeństwo życia i mienia cudzoziemców i krajowców.

Strajki górnicze zostaną zlikwidowane w najbliższych godzinach!

Katowice. (Tel. wł.).

Na Górnym Śląsku sytuacja strajkowa uległa zupełnej poprawie. 90 proc. górników powróciło do pracy w kopalniach, hutach, na kolejach.

Komunistyczna akcja wśród mas górniczych, jako oddźwięk niemieckiej agitacji, nie znalazła wśród polskich robotników poparcia.

Według otrzymanych informacji z Zagłębia Dąbrowskiego, w dniu dzisiejszym odbędzie się specjalne posiedzenie, zainicjowane przez okręgowego inspektora pracy p. Gallota. Tematem narad będzie omówienie przyjęcia warunków płacy, przedstawionych przez przemysłowców.

Zlikwidowanie strajku w Zagłębiu Krakowskiem stoi w ścisłym związku z sytuacją w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Należy mieć nadzieję, że ze względu na zbliżający się okres obliczania miernika wzrostu drożyzny przez komisje statystyczne, ogólna gorączka przedstrajkowa i strajkowa znacznie opadnie, gdyż dodatki te będą dość pokaźne.

Katowice. (PAT).

W toku likwidacji strajku dzikiego, który ostatecznie już wygasł, okazało się, że jedynymi inspiratorami tego strajku byli komuniści. Strajk dziki, ogłoszony przez kolejarzy, spowodował chwilowe ogłodzenie Śląska, co utrudniło akcję pojednawczą władz oraz dotkliwie dało się we znaki samym robotnikom. Niezależnie od chwilowego braku żywności, który przez szybką inicjatywę delegatów Rządu został usunięty, robotnicy po powrocie do pracy nie mogli być odrazu zatrudnieni z powodu zatamowania dowozu węgla. Tak więc robotnicy przekonali się, że agitacja komunistyczna wyrządziła im wielką szkodę.

Niezwykła kradzież statku.

Z Gdyni donoszą: Jednej z ostatnich nocy skradziono kuter motorowy, należący do polskiej władzy celnej. Sprawca, jak się okazało, małoletni Pioch, wraz z dwoma także małoletnimi urwisami, znający dokładnie stosunki, po rozbiciu kłódki, wyprowadził statek z Motławy przez kanał w Nowym porcie do zatoki gdańskiej. Wobec tego, że statek ten dość często wyjeżdżał nocą na kontrolę, władze portowe, nie podejrzewając niczego, statek przepuściły.

Pioch, wydobywszy się na Bałtyk, wyruszył w kierunku Helu i dalej, niewątpliwie zagranicę, ażeby statek spieniężyć. Koło Rorzewia chłopcy zauważyli, że kończy się zapas benzyny, co skłoniło ich do powrotu. Koło Rewy najechali na ławicę, skąd wydostał ich na bezpieczną wodę pewien rybak, któremu wspaniałomyślnie zaofiarowali za doznaną pomoc jeden żagiel, wartości 60 miljonów. Ścigani przez policję śledczą, ulotnili się zawczasu, spieniężywszy poprzednio cały inwentarz statku.

Policja wykryła pewną część skradzionych rzeczy u jednego rybaka w Osłoninie. Sprawców dotychczas nie ujęto.

O zamek w Wiśniowcu.

Cenny zabytek, prześliczny zamek w Wiśniowcu, możliwe, że stanie się własnością Państwa. Nowy nabywca tego objektu ma zamiar bezpłatnego ofiarowania go Rzpltej. Wobec powyższego, powstał projekt urządzenia tam szkoły rzemieślniczej.

Nominacja na urzędników państwowych.

Minister spraw wewnętrznych, dr. Kiernik, wydał wszystkim wojewodom rozporządzenie, normujące sprawy wydawania opinji o kwalifikacjach osób ubiegających się o stanowiska w służbie państwowej.

Do wydawania opinji upoważnione są jedynie urzędnicze komisje kwalifikacyjne. Szczególny pozatem nacisk kładzie rozporządzenie na opinję lekarza urzędowego o stanie zdrowia kandydata.

Reorganizacja urzędów konserwatorskich.

Dowiadujemy się, że w Min. oświecenia rozważana jest sprawa reorganizacji urzędów konserwatorskich przy województwach po linji zwiększenia okręgów konserwatorskich i powołania doradczych komisji z pośród czynników obywatelskich. Reorganizacja ta stoi w związku z jednej strony z oszczędnościami budżetowemi, z drugiej zaś z nowo opracowywaną ustawą o ochronie zabytków.

Cierpienia wychodźców polskich na wyspie Kubie.

Według otrzymanych ścisłych informacji, na wyspie Kubie znajduje się obecnie 80 Polaków i około 400 Rusinów z Małopolski Wschodniej. Z powodu tropikalnych upałów oraz okropnych warunków hygienicznych stan tych wychodźców jest godny pożałowania. W listach, jakie piszą do krewnych swych w kraju, proszą, aby odradzano wszystkim emigracji do Kuby.

Z dnia.

ZWALCZANIE POLSKICH MINISTRÓW SKARBU.

I.

„Ill. Kurjer Codzienny" w dniu wczorajszym zamieścił pod tytułem **„Krzyżowa droga genjalnego człowieka"**, następujące pochwały dla nieżyjącego już dziś b. ministra skarbu, Leona Bilińskiego:

„Polska miała **genjalnego** ministra finansów, **dra** Leona **Bilińskiego, ale ówczesna mafja warszawska nie mogła ścierpieć człowieka mądrego, a przedewszystkiem człowieka nieskazitelnych rąk, surowego dla siebie i dla drugich.**

Czem był Biliński — powiemy pokrótce.

Jako profesor ekonomji na Uniwersytecie lwowskim, wchodzi do parlamentu austrjackiego. Niebawem nie tylko monarchja habsburska, ale **cały świat zwraca na niego uwagę.**

Zostaje ministrem kolei państwowych — generalnym dyrektorem państwowego Banku austro-węgierskiego — gubernatorem Bośnii i Hercogowiny, ministrem finansów — a gdy stosunki w Austrji wskutek walk narodowościowych bardzo się zaostrzyły, **chciano go zrobić kanclerzem państwa i oddać mu dyktatorską władzę,** o co nawet Niemcy sami bardzo zabiegali, wierząc mocno, że ten **genjalny** człowiek wyciągnie Austrję z **chaosu.**

Przedtem jeszcze rząd angielski, chcąc wprowadzić u siebie bimetaliczną walutę, powołał **Bilińskiego na eksperta,** czy będzie to połączone z korzyścią dla państwa. Biliński oświadczył się za systemem bimonetarnym w Anglji, który okazał się **tak zbawiennym, że dziś nazwisko Bilińskiego należy do najpopularniejszych w królestwie W. Brytanji".**

Jak zaś wyrażał się tenże sam „Ill. Kurjer Codz." o Bilińskim w nr. 10 z dnia 12 stycznia 1919 r., przypominamy dziś naszym czytelnikom:

„Zatem **najbardziej zaangażowanym z pomiędzy znanych cekapolaków, najprzewrotniejszy z kierowników N. K. N., autor formuły „Austrjak także Polak", zapomniany dziś już także nawet w Austrji, austrjacki ekscelencja Biliński** ma być budowniczym finansów młodej do nowego życia powstającej Polski. Finansowym zbawcą Polski ma być zatem **ciasny biurokrata austrjacki, urzędujący wedle starego szlendrjanu wiedeńskiego,** który polega na podpisywaniu słabego referatu, któregoś z szefów sekcji. Polska potrzebuje na stanowisku ministerstwa finansów człowieka o poglądzie **europejskim, a takiego** chyba ślepy szukać **będzie w Austrji, zwłaszcza zaś w Wiedniu.**

Uważamy, że obecność p. Bilińskiego w **gabinecie polskim może tylko do reszty podkopać moralny i finansowy kredyt polski za granicą".**

Bez komentarzy!

O projekty świątyń na kresach.

W ostatnich czasach Dep. Sztuki zajęty był wypracowywaniem projektów typów świątyń dla różnych wyznań na Kresach Wschodnich. Świątynie te powstające ze zniszczenia wojennego, będą miały charakter architektury polskiej.

Polskie Związki Harcerskie we Francji.

Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego wysłało z polecenia Min. Spr. Zagr. instruktora harcerstwa, p. Heidricha, do Francji, celem zorganizowania harcerstwa w skupieniach robotniczych polskich. Pierwsze Koło harcerskie powstaje w Metzu.

Giełda.

Spekulacja na baissę. — Papiery dywidendowe utraciły siłę atrakcyjną. — Tempo inflacyjne. — Stabilizacja waluty i możliwość spekulacji akcjami.

Rynek akcjowy dawno stracił już tą siłę przyciągającą, jaką miał jeszcze do niedawna. Po okresie pamiętnej haussy, która była objawem dociągania kursów wskutek niskiego oceniania ich wartości, obecnie krótko trwające zwyżki są wywoływane wyłącznie przez spekulację, która też świadomie wstrzymuje ich naturalny pęd, by w odpowiednich momentach wykorzystywać sytuację. Momenty te są troskliwie przygotowywane i trwają krócej, nim ogół, posiadający akcje, może się w nich zorjentować.

Warunki na rynku pieniężnym ukształtowały się w ten sposób, iż zarówno transakcje dewizowe, jakoteż towarowe przedstawiają znaczne korzyści. Lokowanie w nich pieniędzy gwarantuje nie tylko utrzymanie wartości realnej, ale przynosi ponadto znaczne zyski. Nie najgorszym sposobem dla małych kapitalistów jest udzielanie pożyczek w dolarach. Stąd też rynek akcjowy znajduje się obecnie w znacznym zaniedbaniu. Od czasu do czasu następujące haussy nie są żadną miarą proporcjonalne do tempa deprecjacji waluty. Tak więc mimo pewnej rachuby na dalszą zniżkę marki, co jest oczywistą koniecznością przy tempie emisyjnem, akcje nie mogą w najbliższej przyszłości stać się szczególnie korzystną dziedziną spekulacyjną. Zwyżki ich kursów nie będą proporcjonalne w spadku waluty zwłaszcza, że powstrzymywane są przez zawodową spekulację, która wykorzystywuje te momenty do skupu, by z zyskiem oddawać je w krótkotrwających momentach dociągania wartości do parytetu dolarowego.

Tak więc w najbliższej przyszłości rynek akcjowy nie będzie przedstawiał szczególnej atrakcji dla małych akcjonarjuszy. Zdaje się, że na naszym rynku papierów dywidendowych zajdą te same przemiany, jakich widownią była giełda wiedeńska. Po okresie stabilizacji korony, akcje w przeciągu 10 miesięcy zwyżkowały o 500 proc. Stało się to dopiero wtedy, gdy rynek dewizowy stracił zupełną atrakcję. Jedynie fachowy i bardzo wyrobiony arbitraż miał pole działania.

Kraków.

Polski Bank Przemysłowy	145—155
Bank Hipoteczny	260—265
Bank Małopolski	315—330
Powszechny Bank Kredytowy	32—35
Bank Komercjalny	30
Polskie Towarzystwo Handlowe	160—165
„Impex"	3,6—3,9
„Pharma"	110—130
Bracia Rolniccy	85
Polski Glob	15—15,5
Żegluga Polska	28
Zieleniewski	4200—4350
Cegielski	198—205
Parowozy	120
Lemiesz	180—190
Górka	4700—4750
Sierszańskie Zakłady Górnicze	2900—3000
Tepege	1450—1550
Polska Nafta	110—115
Pokucie	320—330
Strug	270
Syndykat Koszykarski Kraków	80
Trzebinia tłuszcze	1175
Krakus	270—290
Chodorów	1230—1300
Ćmielów	340—350
Elektrownia Siersza	95—100
S. W. Niemojewski	190—195

Warszawa. (PAT).

Dolary Stanów Zjednoczonych: transakcja 1,135.000—1,135.000, sprzedaż 1,125.000, kupno 1,136.000; franki francuski[illegible]68.000; frank złoty 211.000 w kupnie.

Giełda. — Akcje. —Cyfry w tysiącach marek. — Bank dyskontowy Warszawa 1700—1650—1750; Bank handlowy Warszawa 800—830—812; Bank dla handlu i przem. Warszawa 260, drobne 300—285; Bank kredyt. Warszawa 175—180; Bank małopolski Kraków 300; Bank przem. Lwów 140—130—140; Bank przem. Warszawa 310; Bank zjedn. ziem pol. 400—380; Bank zw. sp. zarobk. XI em. 500; Bank handlowy Poznań —; Bank współdzielczy 425; Cerata 55—60; Sole potasowe 1540—1550; Puls 95—115—120; Kijewski Scholze 800—725—750; Wildt 150—140—142 i pół; Czersk 420—430, III em. 260—225—235; Cukier Warszawa 2600—2250—2400; Gosławice 550—500; Częstocice 9500—9000—9500—10000—11000—10750; Michałów 380—340—335; Firley 240—256; Łazy 55—60; Drzewny przemysł 67 i pół —69; Węgiel 1875—1850—2100—1925—2000—2250, drobne 2300—2240; Cegielski 200—227 i pół —205; Lilpop Rau 185—175, drobne 205—220; Modrzejów 2000—2300—2100; Ostrowiec 3300—3130—3200; Orthwein 130—140—125; Ron Zieliński 265—325—300, IV em. 220—240; Rudzki 875—900—815—925—900—1000—935, drobne 1150—960—1000; Starachowice 1000—850; Ursus 330—340—310; Pocisk 200—195; Parowozy 120—135; Zieleniewski 4050—4200; Zawiercie 107.000—100.000; Żyrardów 110.000—100.000—102.000; Borkowski 165—185—170; Jabłkowscy 45—49; Żegluga 31—31 i pół —30; Polbal 40—45; Haberbusch 1600—1450—1500; Spirytus 715—700—810; Majewski 5000—5500; Polska nafta 107 i pół —100—102 i pół; Nobel 225—350; Lenartowicz 30—29; Pustelnik 230—250—210; Siła i Światło 220—200—210; Chodorów 1200—1240—1230; Ćmielów 350—375; Spiess 380—340; Norblin 380—400—425, drobne 475—490—485; Belpol 31—30; Pol. przemysł naft. 325—320—350; Skóry 65—35—42; Lloyd 70—75; Unja zach. tow. dla handlu —; Konopie 220—285—260; Klucze 225—230; TPG. 1300; Maszyny 660.

Zurych (PAT).

Zamknięcie giełdy. — Berlin (nie notowany); Holandja 218 i pół; Nowy York 558; Londyn 25.24; Paryż 33.35; Medjolan 25.12; Praga 16.60; Budapeszt 0.03.06; Bukareszt 2.60; Belgrad 6.72 i pół; Sofja 5.35; Warszawa 00.00.6; Wiedeń 000.78 pięć ósmych; austr. korona stemplowana 000.79.

Szatan zazdrości wsunął mu w rękę mordercze narzędzie.

Zakradł się do szwagra i zarąbał go siekierą. — Mordercę zakuto w kajdany.

We wsi Gawronki pod Ciechanowem, odbyło się przed miesiącem podwójne weselisko. Dwaj przyjaciele, Leon Chmielewski i Jan Turczyński — pojęli za żony dwie siostry, córki miejscowego gospodarza. Pierwszy dostał w posagu tuczonego wieprza, drugi tłustą maciorę.

Chmielewski nazajutrz po ślubie wieprza sprzedał, zaś maciora Turczyńskiego powiła dwanaście prosiąt.

W sercu byłego posiadacza wieprza zaczęła kiełkować zazdrość, podsycana widokiem pasącej się trzódki przyjaciela.

Ubiegłego ranka, gdy wioska spała jeszcze, uzbrojony w siekierę Chmielewski, zakradł się do gospodarstwa szwagra i ciął Turczyńskiego w głowę, zabijając go na miejscu. Następnie wybiegł i ukrył zakrwawioną siekierę w stodole.

Po chwili do uszu sąsiadów doleciały rozpaczliwe krzyki żony zamordowanego. Wezwano policję i rozpoczęły się poszukiwania przestępcy.

Znaleziono ukryte w sianie narzędzie zbrodni.

Zabójca sprowadzony na miejsce mordu, zaimponował policjantom zimną krwią i bezczelnością. Dopiero na widok siekiery skłonił się do kapitulacji.

Zakutego w kajdany mordercę odesłano do Ciechanowa.

Co opowiadają ofiary wybuchu w Cytadeli.

W szpitalu oftalmicznym. — Chorzy niby posągi z zamkniętemi oczyma. — Puste jamy zamiast oczu. — Wizje dantejskich scen. — Oblicza tych ludzi zachowają do końca życia ślad strasznego dnia...

Warszawa 18 października.

Po strasznym dniu katastrofy 13-go b. m. podniecona w Warszawie atmosfera zwolna uspokaja się, w twardej, codziennej pracy zacierają się powoli wrażenia dnia tragicznego. W szpitalach jednak Warszawy cierpi cały szereg ofiar, które wprawdzie nie postradały życia, lecz ciężkiem kalectwem przypłaciły tragiczny moment.

Jedni z tych, których los najbardziej godny jest politowania, to ci, których złożono w szpitalu oftalmicznym przy ul. Smolnej. W dniu katastrofy wieczorem po zwiezieniu rannych do tego szpitala rozpoczęto zaraz cały szereg operacji: wyjmowanie odłamków szkła z oczu, oczyszczania i t. p., i t. p.

W szpitalu tym znajduje się 14 ofiar katastrofy: 9 kobiet, 4 mężczyzn i jedno dziecko. W 10 wypadkach nastąpi konieczność usunięcia jednego oka, bądź z powodu przebicia gałki ocznej przez odłamki szkła, bądź ze względu na bezpieczeństwo drugiego oka.

Chorzy leżą nieruchomo z przymkniętemi oczyma, twarze zeszpecone, porysowane odłamkami szkła.

Jedna z leżących chorych z pustą jamą w miejsce oka, młoda kobieta opowiada o strasznym dniu. Mąż jest elektromonterem i w tragicznej godzinie wyszedł poza mury twierdzy na robotę. Z dzieckiem pozostała w domu. Nagle huk.

— Nie pamiętam, co było dalej... — opowiada — ocknęłam się dopiero w szpitalu, na tem łóżku.

Obok leży starsza kobieta, pracowniczka zakładów mundurowych.

W tragicznym dniu pracowała na I piętrze przy oknie, wychodzącem na prochownię.

— Po strasznym wybuchu poczułam na całym ciele jakby ciepłą masę zalewającą mnie, nie tracąc przytomności wraz z tłumem kobiet uciekającym w panicznym strachu wydostałam się na ulicę.

Dalej nic nie wiem... Obudziłam się na łóżku z zabandażowaną głową i lewem okiem... Przed tygodniem pochowałam męża...

W sali szpitalnej na 2-iem piętrze leży kapitanowa Schwarz. Odwiedzający ją goście słyszą z jej ust następujące słowa:

— W sobotę miało się odbyć w kościele miejscowym w Cytadeli zbieranie fantów na loterję. Miałam tam być; będąc jednak nieco przemęczoną, pozostałam w domu ze swoją 10-letnią Krysią. O godzinie 9 siedziałam w kuchni, bawiąc się z Krysią; w kilka chwil później posłyszałam ciężkie syczenie, jakby podjeżdżającego olbrzymiego samochodu ciężarowego. Wtem... straszny huk. Krysia upadła. Cała masa szkła, cegieł, tynku, ziemi zaczęła sypać się na nas. Gdy pobiegłam do Krysi, ta cała zakrwawiona spokojnie odezwała się:

— Niech się mamusia nie martwi.

Chwyciłam dziecko za ręce i zbiegłam szybko na dół na dziedziniec 10-go pawilonu. Tutaj działy się rzeczy, jakgdyby z piekła dantejskiego. Przedarłam się przez tłum; krwawiące oko Krysi opatrzyłam znalezioną szmatą i tak dobrnęłam do znajomych na dworcu Gdańskim; stąd odesłano nas do szpitala. O sobie mogę powiedzieć, iż naprawdę cudem ocalałam.

Nieszczęśliwe te ofiary zachowają na swych obliczach do końca życia ślady strasznego dnia...

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEG.

Sobota: „Cyd".

REPERTUAR OPERY I OPERETKI.

Sobota: „Demon".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Sobota popoł.: „Obłęd" — wieczorem: „Rozkosze przypadku".

„O NAPRAWĘ RZECZYPOSPOLITEJ".

Staraniem Związku Inteligencji Polskiej odbędzie się cykl wykładów p. t. „O naprawę Rzeczypospolitej", w którym współudział przyrzekli: rektor Akademji Umiejętności prof. Morawski, poseł Byrka, prof. Uniw. Dybowski, prof. Uniw. Kutrzeba, prof. Uniw. Kumaniecki i literat Rostworowski. — Cykl wykładów poprzedzi wykład dra J. Krajewskiego p. t. „O naszych obowiązkach obywatelskich wobec Państwa w chwili obecnej". — Wykłady odbywać się będą w sali Kopernika w Collegium Novum. — Bliższe szczegóły doniosą afisze.

GENERAŁ ZAKONU OO. BONIFRATRÓW, O. Rafał Meyer, odbywając wizytację kanoniczną Polskiej Prowincji tegoż zakonu, przybył do Krakowa.

Jest to fakt o tyle godzien uwagi, ponieważ wskrzeszoną po 140 latach Polską Prowincję tego zasłużonego zakonu, spotkał po raz pierwszy zaszczyt odwiedzin ze strony tego dostojnika zakonnego.

O. Meyer, rezydujący w Rzymie, jest Alzatczykiem z pochodzenia i wielkim przyjacielem Polski.

O ZBRODNIĘ KRADZIEŻY NA SZKODĘ SKARBU PAŃSTWA.

W ostatnich dniach toczyła się w krak. sądzie wojsk. rozprawa przeciw szereg. Pawłowi Matwiejczukowi i kapralowi Józefowi Nitce z 12 p. p., oskarżonym o zbrodnię kradzieży na szkodę Skarbu Państwa. Trybunał wydał wyrok, skazujący Matwiejczuka na 4 miesięce więzienia i przeniesienie do II. klasy żołnierzy, Nitkę zaś na 5 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego zamknięciem w odosobnionej celi, oraz na degradację. Wzięto bowiem pod uwagę okoliczność obciążającą Nitkę, iż ten namawiał niższego stopniem Matwiejczuka do popełnienia kradzieży, i że skradł przedmiotów na sumę daleko wyższą, niż Matwiejczuk.

CHOROBY ZAKAŹNE W OKOLICACH KRAKOWA. Doszło do naszej wiadomości, że w powiatach sąsiadujących z Krakowem szerzą się zakaźne choroby, a przedewszystkiem czerwonka i tyfus brzuszny. I tak w powiecie wielickim zanotowano wypadki tych chorób w gminach: Bierzanowie, Gdowie, Koźnicach, Glichowie, Janowicach, Rzeszotarach i Lednicy Niemieckiej. W interesie zdrowotności mieszkańców Krakowa władze sanitarne i targowe winny roztoczyć nadzór nad dowożonymi z tych okolic artykułami spożywczymi.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj zawezwano pogotowie Tow. Ratunkowego do Dąbia, gdzie Katarzyna Ożywiołek, żona robotnika cegielnianego usiłowała odebrać sobie życie. Desperatka poderżnęła sobie gardło brzytwą. Lekarz, po założeniu prowizorycznego opatrunku, przewiózł nieszczęśliwą do szpitala św. Łazarza w nader groźnym stanie. Powodem targnięcia się na życie jest podobna nieuleczalna choroba Ożywiołkowej.

MUZYKA W KOŚCIELE. Na Straż Mogił Polskich Bohaterów odbędzie się w niedzielę dnia 21 b. m. w kościele OO. Franciszkanów o godzinie 12-tej w południe nabożeństwo, podczas którego wykonają szereg utworów religijnych: Pp. Mila Ambros (śpiew) 1) Mascagni „Zdrowaś Marja", 2) Luzzi „Ave Maria"; L. Górka (skrzypce) Massenet Meditation; X. Rizzio: solo organowe. Przy organach dyr. Barański.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.